



Słowo

*Materiały kaznodziejskie
oraz dla grup biblijnych*

numer 93 – listopad 2018

Adres wydawcy:

„Augustinus“
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy:

Tomasz Pieczko:
ttpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer:
psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe:

www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

Studium Biblijne: 1 Tymoteusza 6:6-10

Jednym z problemów dotyczących fałszywych nauczycieli jest ich chciwość i związana z tym zawiść, wskazujące na ich niemoralność. John Piper określa chciwość w sposób następujący: Chciwość lub pożądanie oznacza czegoś tak bardzo życzyć sobie lub pragnąć, że tracisz swoje zadowolenie w Bogu.

w. 6

W poprzednim wersecie Apostoł pisze o fałszywych nauczycielach, którzy chcą uzyskiwać korzyści przez fałszywą naukę i udawaną pobożność, chcą zarabiać na głoszeniu Słowa Bożego. Prawdziwa pobożność jednak daje inny rodzaju zysku, nie materialny, lecz duchowy. Pobożność staje się prawdziwym i wielkim zyskiem, jeśli jest połączona z zadowoleniem lub z samowystarczalnością.

Grecki tekst używa tu wyrazu określającego pojęcia ważne dla filozofii stoików, które także miało znaczenie dla cyników i filozofii epikurejskiej.

Wyraz ten, przetłumaczony, jako *przestawać na małym*, oznacza zadowolenie lub samowystarczalność.

Innymi słowami oznacza to, że posiadanie wielkiego majątku nie jest ważne. Apostoł Paweł używa tego samego pojęcia w innych miejscach (2 Kor. 9:8; Fil. 4:11-12) ale nie kopiuje tego po prostu od stoików, lecz daje chrześcijańska podstawę.

Prawdziwa pobożność oznacza między innymi też, że wierzący jest zadowolony z tego co ma, i nie żąda więcej. Jest to możliwe, ponieważ wierzący znajduje swoje zadowolenie w Bogu, od którego otrzymuje wszystko, czego potrzebuje. Wierzący jest wolny od materializmu i materialnych pragnień, ponieważ znalazł skarb duchowy w świetle którego wszystkie skarby na ziemi blakną.

w. 7-8

Wersety 7-8 odzwierciedlają mądrość żydowską (por. Job 1:21; Ps. 49:16; Kazn. 5:14), ale nie tylko, ponieważ inne kultury starożytne także znały podobne mądrości.

Paweł przedstawia fałszywych nauczycieli i ich działanie w perspektywie wieczności. Zyski materialne tak naprawdę nic nie dadzą, gdyż nie

możesz niczego zabrać ze sobą kiedy umrzesz. Nie oznacza to wcale, że wszystko, co materialne na ziemi jest złe. Pismo Święte nie nakazuje ascetyzmu i pozbywania się materialnych rzeczy. Wręcz przeciwnie, Paweł oskarża fałszywych nauczycieli propagujących ascetyzm (np. 1 Tym. 4:3). Bóg stworzył wszystko, (też świat materialny) a wszystko było bardzo dobre. Bóg dał nam wszystko, co materialne, abyśmy skorzystali z tego i mogli się tym rozkoszować. Materialne sprawy jednak nie mogą być najważniejszymi, dlatego Apostoł relatywizuje znaczenie materialnych rzeczy i ich posiadania. Wszystko materialne na ziemi ma znaczenie tymczasowe, gdyż każdy umrze a kiedy Pan Jezus wróci rozpocznie się nowe stworzenie.

Zadowolenie

Zadowolenie z tego co się ma, oznacza, że jesteście wdzięczni, jeśli wystarcza nam na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych: wyżywienie, odzież i mieszkanie. Nie oznacza to, że nie wolno nam posiadać więcej, co propagują niektóre zakony, ale też niektóre grupy protestanckie. Pismo Święte naucza, że samo posiadanie bogactwa nie jest grzechem ale miłość do pieniędzy i bogactwa. Pobożny wierzący jest wdzięczny za to co posiada i jest zadowolony z tego, niezależnie od stanu posiadania. Wierzący nie pragnie wielkich zysków materialnych, co znowu niekoniecznie wyklucza pracę w biznesie, gdzie element zysku odgrywa ważną rolę. Wierzący nie musi żyć w biedzie, ale zdecydowanie nie może żyć w ekstrawaganckim i przesadnym luksusie. Pojęcie zadowolenia nie jest nowym; było już znane w literaturze żydowskiej oraz greckiej (por. Mat. 6:25; Łk. 12:22; Hb. 13:5).

w. 9-10

Paweł dalej pisze w sposób ogólny na temat pieniędzy, ale ma na myśli cały czas w szczególności fałszywych nauczycieli, którzy starają się wzbogacać. Najpierw pokazuje niebezpieczeństwo szukania bogactwa (w. 9), ilustrując to za pomocą przypowieści (w. 10a) w końcu stosując to do sytuacji w Efezie, gdzie służy Tymoteusz (w. 10b).

Należy pamiętać, że Apostoł pisze o tych, którzy chcą być bogatymi, starając się o materialne zyski. To jest inna grupa niż ci, którzy już są bogaci, do których Apostoł pisze nieco dalej (6:17-19).

Pragnienie, aby być bogatym grozi odstąpieniem od wiary, ponieważ w tym sprawę świata staną się ważniejsze niż sprawy duchowe. Ci *wpadają w pokuszenie*. Grecki wyraz tłumaczony, jako *padać* oznacza nagły niespodziewany upadek. *Pokuszenie* natomiast oznacza zwabienie do grzeszenia (Mt. 6:13; 1 Kor. 10:13; Jak. 1:12). Ten, kto pragnie być bogaty, ciągle niespodziewanie upada, ponieważ zostaje zwabiony przez inne sprawy. Poza tym, pragnienie bycia bogatym czyni kogoś bardziej podatnym na korupcję, oszustwo, ponieważ im ważniejsze stają się sprawy materialne, tym bardziej ktoś jest gotów, aby grzeszyć oby tylko otrzymać więcej. Ci wpadną w sidła lub w pułapkę, z której nie uciekną. To jest co szatan chce, bo to on postawił pułapkę (por. 3:7).

Grecki wyraz przetłumaczony, jako *pożądanie* może mieć znaczenie pozytywne (*pragnienie*) lub negatywne (*pożądanie*). Kontekst decyduje o właściwym znaczeniu w danym miejscu, a tu z kontekstu jednoznacznie wypływa znaczenie negatywne: pragnienie bogacenia się przyczynia się do tego, że człowiek zaczyna mieć głupie pomysły, jest skupiony na pieniądzach i ich gromadzeniu. Z tego powodu np. ktoś może zacząć grać na pieniądze, odwiedzać kasyno, wpaść w hazard, ale też może zacząć ryzykowne operacje finansowe lub inwestycje, lub też oszczędzać na kosztach i materiałach, co może narazić innych na niebezpieczeństwo lub nawet śmierć.

Wyraz tłumaczony, jako *bezsensowne* oznacza po prostu głupie, co wskazuje na głupotę pożądliwości, stanowiącą bunt przeciwko wszechmogącemu Bogu. Chciwość oznacza, że człowiek nie liczy się z Bogiem lecz tylko ze sobą

(1 Kor. 1; Tut. 3:3). Taka postawa jest szkodliwa, ponieważ prowadzi do zniszczenia samego siebie i innych, może prowadzić do samego piekła.

Szkodliwe pożądliwości *pogrążają ludzi w zgubę*. Słowa te wyrażają utonięcie, wskazując na kompletne zniszczenie i koniec człowieka.

Słowa te są używane w kontekście eschatologicznym.

Pogląd, że miłość do pieniędzy jest źródłem zła był powszechny w świecie starożytnym. Pan Jezus podkreśla to samo w swoich przypowieściach (np. Mat. 13:21; Łk. 8:13; por. Rz. 11:16-18).

Na końcu Apostoł Paweł znowu powraca do fałszywych nauczycieli, nauczających błędnych nauk oraz skupionych na pożądaniu zysków. Opuścili oni drogę wiary, co oznacza jednoznacznie, że nie są wierzącymi, są potępieni przez Boga. Miłość do pieniędzy oślepiła ich, przez co stracili drogę i wpadli w pułapkę szatana ku potępieniu. Paweł dodaje, że uwikłali się w przeróżne cierpienia, dost. *poprzebijali się wieloma boleściami*, co jest językiem ostrym i dramatycznym: w okropny sposób siebie ranią. Grzechy skutkują w zepsuciu relacji, reputacji, zranionych ludziach, utracie wszystkiego, przede wszystkim utracie relacji z Bogiem i życia wiecznego.

Pożądanie i pragnienie bogactwa jest bardzo powszechne w świecie wokół nas, kieruje całym społeczeństwem, w którym żyjemy. Niestety też jest zbyt powszechne wśród chrześcijan, w kościołach i zborach. Nie bez powodu Słowo Boże w wielu miejscach ciągle ostrzega ostrymi słowami przed różnymi formami materializmu, gdyż wierzący nigdy nie może utracić skupienia na samym Bogu.

Pedro Snoeijer

Dłuższa wersja na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Rozważanie Ewangelii według św. Marka 12,38-44

(38) I mówił w nauczaniu swoim: Wystrzegajcie się uczonych w Piśmie, którzy chętnie chodzą w długich szatach i lubią pozdrowienia na rynkach (39) i pierwsze krzesła w synagogach, i pierwsze miejsca na ucztach; (40) którzy pożerają domy wdów i dla pozoru długo się modlą; tych spotka szczególnie surowy wyrok. (41) A usiadłszy naprzeciwko skarbnicy, przypatrywał się, jak lud wrzucał pieniądze do skarbnicy i jak wielu bogaczy dużo wrzucało. (42) Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwie drobne monety, to jest tyle, co jeden grosz. (43) I przywoławszy uczniów swoich, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, ta uboga wdowa wrzuciła więcej do skarbnicy niż wszyscy, którzy wrzucali. (44) Bo wszyscy wrzucali z tego, co im zbywało, ale ta ze swego ubóstwa wrzuciła wszystko, co miała, całe swoje utrzymanie.

Wprowadzenie.

Jezus, przez okres swojego posługiwania, często udaje się do Świątyni jerozolimskiej. Ale nie widzi się Go nigdy, jako celebrującego jakieś *officium*...

Udaje się tam, i wraca..., i naucza. Świątynia jest kontekstem wybranym w sposób szczególny i bardzo sprzyjającym rozpowszechnianiu Jego przesłania o zbawieniu.

Monopol, należący w Świątyni do władz religijnych i realizowany przez nie, stanowi dla Jezusa także miejsce wielu niebezpieczeństw.

Rozwinięcie.

Ten fragment Ewangelii według Marka jest ostatnim nauczaniem Jezusa w świątyni.

Nie odpowiada On tutaj na żadne pytanie, ale bezpośrednio podejmuje inicjatywę z poważną dbałością o to, co i jak mówi.

„Nie bądźcie jak ci uczeni w Piśmie – mówi Jezus - którzy dbają o ich pozycję i o sposób autoprezentacji”. Dla Jezusa bowiem reprezentują oni anty-model ucznia.

Ich pełna hipokryzji postawa jest w sprzeczności z podwójnym przykazaniem miłości.

Marek odnawia tutaj krytykę już poczynioną w rozdziale 7, wersecie 13.

Być uczniem, dla Jezusa, to budować swoją wiarę na trzech filarach, które przedstawiają trzy filary nowej Świątyni i które są opisane tuż przed interesującym nas fragmentem:

1. Wolność: człowiek należy do Boga, a nie do Cesarza.
2. Wiara w zmartwychwstanie: Bóg Jezusa Chrystusa nie jest Bogiem martwych, ale żywych.
3. Miłość Boża: miłość bliźniego, miłość siebie samego.

To nauczanie Jezusa jest przeznaczone do tłumy. Uczni w Piśmie są postrzegani jako główni przeciwnicy Jezusa od początku Jego posługiwania (2,16; 3,22; 7,1-5; 8,31; 9,14; 10,33; 11,18-27).

Trudności interpretacyjne.

Egzegeci znajdują sporo trudności w określeniu precyzyjnej interpretacji słów o uroczystych szatach i pożeraniu domów wdów. Owszem, zgadzają się co do twierdzenia, że intencją ewangelisty było zadenuncjowanie poszukiwania uznania, względów, a wreszcie pożądania dóbr i hipokryzji zachowania prezentowanej przez kategorię ludzką, nakreśloną w jej cechach przez Jezusa.

Tożsamość uczonych w Piśmie nie konstruuje się w oparciu o ich wiarę, ale o pewną ilość wyróżniających ich charakterystyk religijnych. Pomiędzy uczonymi w Piśmie znajdowali się przecież także ci, którzy szczerze poszukiwali Królestwa Bożego.

Ale Marek pisze swoją Ewangelię niemało lat po życiu Jezusa. Podczas tego czasu „image” liderów żydowskich znacząco uległa modyfikacji. Przedstawiając tę poruszającą refleksję Jezusa (i Jego osobiste napięcia w kontaktach z uczonymi w Piśmie) Marek chciał wyjaśnić swoim słuchaczom, chrześcijanom z Rzymu, problematykę stanu ducha i zachowania przełożonych Izraela po ich odrzuceniu Jezusa. Podjęta przez Mistrza polemika z uczonymi w Piśmie uległa poważnej degradacji po Jego odejściu, w wymiarze narastającej niechęci, a która ustaliła się pomiędzy młodym Kościołem chrześcijańskim i Synagogą w latach 80-90 n.e. Można znaleźć w Ewangelii wg Łukasza (11,42-54) i przede wszystkim u Mateusza (23,13-32) znaczący rozwój tej ostrej krytyki uczonych w

Piśmie i faryzeuszy, którzy wspólnie stali się wręcz typem przeciwnika Dobrej Nowiny.

Druga scena naszego fragmentu sytuuje się w obrębie Świątyni, w pobliżu sali skarbcza. Miejsce to nie służyło do deponowania bogactw, skarbów świątynnych, ale było miejscem, gdzie składano ofiary wiernych (por. 2 Krl 12,10). Były tam rozmieszczone odpowiednie skarby, tuż przy wejściu. Należy przyznać, że osoby bogate składały w nich sumy o znacznej czasie wartości.

Niektóre komentarze podnoszą, że kiedy Tytus przewiózł do Rzymu skarb świątynny, w wyniku zdobycia Jerozolimy w 70 r. n.e., spowodował tym samym kryzys finansowy, będący następstwem obniżki cen złota, wynikłej z napłynięcia na rynek znaczących ilości tego cennego metalu. Józef Flawiusz (dowódca żydowski, który przeszedł na stronę rzymską w tamtym czasie, stawszy się także znanym historiografem dziejów Izraela) mówi, że skarb ten zbliżał się do 400 talentów, co jest sumą równoważną wynagrodzeniu za 2,4 miliony dni pracy.

Osoba wdowy.

To postać „wdowy” łączy obie sceny. Wdowa i jej jeden grosz dla Świątyni poprzedza wielką przemowę eschatologiczną z Marka 13, gdzie będzie mowa o zniszczeniu Świątyni. Pobożność wdowy staje w kontraście z hipokryzją uczonych w Piśmie.

Dar wdowy nie jest „rozsądnym”, podobnie jak sam Jezus nie wydaje się rozsądnym Piotrowi. Dar, który zasługuje na pochwałę, to dar bez ograniczeń oddany świątyni, która była zarządzana przez tych, którzy pozerają domy wdów. Ma on w sobie coś ironicznego i absurdałnego jednocześnie; z natury swojej mogąc wręcz wzbudzić skargę. Dar wdowy odpowiada bardzo niewielkiej sumie pieniędzy (czymże była ona wobec wielkich sum składanych tam przez bogaczy!...). Jak to niewielki dar w sumie!...

Wdowa to istota powszechnie lekceważona przez ówczesny świat, w którego kulturze całkowicie dominowali mężczyźni.

Wdowa jest pozbawiona ochrony jej męża; jest w tej epoce osobą pozbawioną własnych dochodów i bez pomocy.

Wraz z sierotą i obcokrajowcem należy ona podówczas do najuboższej kategorii społecznej (5 Mj/Pwt 24,17-22).

Ewangelista Marek jeszcze dodatkowo akcentuje ubóstwo tej wdowy zauważając, że jest to *uboga wdowa*.

Możliwe interpretacje.

Fragmentowi temu mogą być dane różne interpretacje, np.:

- Podkreślenie szacunku Jezusa do tej kobiety, która daje wszystko co ma do życia (byłaby to interpretacja najbardziej moralizatorska).
- Pośrednie potępienie systemu religijnego, który zabiera najuboższym (interpretacja, która zakłada związek pomiędzy darem, a Świątynią). W tym kontekście Jezus oskarża system religijny, który prowadzi biedną wdowę do oddania wszystkiego.

Wziąwszy początek z gestu wdowy, Jezus wzywa swoich uczniów i wprowadza swój dyskurs poprzez „zaprawdę powiadam wam” - zwrot, który ukazuje ważność i uroczystość momentu towarzyszącego Jego oświadczeniu.

Nie ma w słowach Jezusa jakiegos egzaltowanego entuzjazmu spowodowanego gestem wdowy; nie ma także osądu moralnego jej postępowania.

Jezus podkreśla w sposób prosty fakt, że ona dała więcej, niż wszyscy bogacze! Istotnie, przecież bogacze nie wystawiali na ryzyko ich życia poprzez wysokość składanego przez nich daru, podczas gdy ta kobieta dała wszystko...

Można wyprowadzić interpretację symboliczną jej aktu, podkreślając absurdałność działania tej kobiety, która wydaje się niewolnicą pewnego systemu wartości, zobowiązującego ją do przekazania wszystkiego tego, co ma do życia, na budynek religijny. A pamiętajmy, że jest to budynek, który Jezus sam wcześniej opisał, jako przeznaczony do zniszczenia, do zniknięcia z mapy praktyk religijnych.

Ten absurdałny dar i jednocześnie wydający się dramatycznie bezużytecznym, staje się poprzez interpretację nadaną mu przez Jezusa przypowieścią istnienia samego Chrystusa. On także odda swoje życie (z punktu widzenia

ludzkiego epoki – życie o niewielkiej wartości wobec wielu tych, którzy życie także wtedy tracili).

Zakończenie.

Dla świata gest tej kobiety jest absurdalny; to ofiara życia dla czegoś, co nie zbawia. Odpowiedzialnymi za ten bezużyteczny gest są uczeni w Piśmie, którzy sami nie angażują się w ich gesty ofiarnicze. Można zatem doszukiwać się podobieństwa pomiędzy darem wdowy (która jest swoistą przypowieścią), a śmiercią Jezusa.

Zauważmy swoistą drogę wydarzeń w Ewangelii według Marka, która podąża od triumfalnego

wjazdu Jezusa (Mk 11,1-10), przechodząc przez przekłęcie figowca (Mk 11,12-14), przypowieść o winogrodnikach zabójcach (Mk 12,1-12, skandal daru wdowy i skandal krzyża. To z tej absurdalnej śmierci Jezusa wypłył prawdziwe życie, które jest poza ludzkimi osądami wartości moralnej. Ktoś stracił swoje życie, aby wielu mogło je zyskać.

Tomasz Pieczko

Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com